

CZAS DLA DZIECKA

Tę historię opowiadała mi moja babcia. Dawno temu wieszano na rynku złoczyńcę. Kat pozwolił mu na ostatnie słowo i pożegnanie się z matką. Skazaniec był młodym, dwudziestokilkuletnim mężczyzną. Podniósł oczy na matkę i przemówił: „ To ty, moja matko, winna jesteś mojej śmierci, bo kiedy przyniosłem po raz pierwszy ukradziony rzemyk, ty udałaś, że tego nie widzisz. Kiedy nie mając płatnego zajęcia, przyniosłem sakiewkę z dukatami, ty ją pomogłaś schować. Wiedziałaś, co robię, ale nie karciałaś mnie, lecz chroniłaś przed oczami sąsiadów. Dbałaś tylko o to, aby się nie wydało. Teraz nie płacz, bo powinnaś przewidzieć, że kiedyś tak skończę”.

Tyle mówi historyjka. Wróćmy do dzisiejszych czasów. Wstrząśnięci informacją o wydarzeniu, podczas którego ujawniło się okrucieństwo młodego człowieka, prawie dziecka, zastanawiamy się: jak do tego doszło? Mówimy o telewizji, która pokazuje jak najgorsze wzorce zachowań i mamy rację. Mówimy o szkołach, które koncentrując się na nauczaniu, zrezygnowały prawie całkiem z funkcji wychowawczych. To także racja. Czy jednak wszystko zależy od innych? Czy dom rodzinny w pogoni za zarobkiem, nie zagubił celu najważniejszego? Czy nie pozwalamy na zbyt wiele swoim dzieciom? Dziecko to trochę młodszy człowiek. Od najwcześniejszych lat trzeba go traktować poważnie. Dlaczego, gdy widzimy u naszego kochanego dziecka zachowanie niewłaściwe, agresywne, nie reagujemy należycie? Dziecko z naszych reakcji odczytuje, jakie zachowania są dla niego dobre i bezpieczne. Jeśli nie karzemy, nie karcimy za złe zachowania, to swoją tolerancją przyzwalamy na nie. Przeżywmy szok, dowiadując się, że nasze dziecko kradnie, bije lub nawet zabija. Czy jednak pamiętamy, że zło powraca zawsze? Zasiane w dzieciństwie ziarno rozrasta się w dorosłym życiu.

Czemu boimy się własnych dzieci? Czemu boimy się im czegokolwiek odmówić? My mamy przygotować dzieci do dorosłego życia. Czy w naszym dorosłym życiu spełniają się wszystkie nasze zachcianki? NIE! Tego dystansu uczmy nasze dzieci. Uczmy przykładem. Nie żałujmy na to czasu. Jeśli nie wiemy, co i jak robić, może warto zapytać kogoś kompetentnego? Porada psychologa, pedagoga, to sposób, który, choć niepopularny, wiele może pomóc.

Nie szczędźmy swym dzieciom miłości i uwagi. Pilnujmy, aby przez nadmiar tolerancji, przez przyzwolenie na to zło, nie zniszczyć życia ukochanej istocie, swemu dziecku....

(Na podstawie artykułu „ Przyzwalając na zło...”

Teresa Oleś- Owczarkowa)